

niebo nad grochowem

zastanawiało mnie
jak to jest

że wychodząc
u siebie na balkon
między szklanym dźwiękiem
upadłego browara
a wonią wczorajszego skręta

słyszę mewy

podobno przyleciały
tu już w latach
sześćdziesiątych

tak mówił taksówkarz

mówił też
że tam
gdzie ma być podziemny tunel
pod wiatrakiem

to go nie będzie
nie pozwolą

dookoła posiane są bowiem kości
dawne groby
upadłych
podróżników

do ziemi

zobaczyłem dziewczynę
z kwiatami
patrzącymi w dół

i ustami zebranymi mocno
by utrzymać mowę

w dali
nad budynkiem
zawisła gwiazda

zdecydowanie
za nisko

droga

mama pisze
że ktoś rzucił się
na tory

i pociąg z poznania do leszna
jechał cztery godziny
zamiast pięćdziesiąt pięć minut

trzy godziny
i pięć minut

opóźnienia

pirat

codziennie drogę
przebiega mi czarny kot
jakby zmierzał
ze świata do świata
i wyjątkowo mnie to uspokaja

następnym razem
złapię

okazję

pobiegnę z nim

tam

wyciągnąłem
stary czarny telefon
ze słuchawką i tarczą
do kręcenia numerów

uznałem że zadzwonię
tam

zapytać
jak to jest

być bliskim upadku
z wysokości głowy
na płaszczyznę kostek
na mierzeje stóp

chciałem być bliżej odpowiedzi
bo moja wiedza przestała
starzczać a zaczęła staczać
się gdzieś nie wiem gdzie

wyłączyłem się całkiem
aby połączenie stało się mną
uniosłem słuchawkę
do ucha stuk
stuk stuk
nie nie nie

wróc
wróc
wróc